Rok XVIII. Kraków, 1-go kwietnia 1910. Nr. 7.

NOWY DZWONEK

wychodzi **dwa** razy w miesiącu — dnia **1** i **15**-go.

Do każdego numeru „NOWEGO DZWONKA“ dodaje się drugie pismo: „ŚWIATŁO“.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Ks. Marceli Dziurzyński.

Nowy Dzwonek razem z „ŚWIATŁEM“ kosztuje w prenumeracie na **rok: 5** koron, na **pół roku: 2** kor. **50** hal. — Do **Niemiec** na rok **6** marek, na pół roku: **3** marki. — Do **Ameryki** rocznie: **2** dolary, półrocznie: **1** dolar.

ADRES: Redakcya „NOWEGO DZWONKA“ w Krakowie ul. Powiśle 12.

Wielka w tem prawda!

Są ludzie, którzy na wiecach i w różnych pisemkach agitacyjnych krzyczą, iż lud nasz już całkiem prawie oświecony, że nie jest ciemną masą — a uświadomienie jego jest już takie, iż mógłby ująć w swe ręce rządy kraju.

Ci, co tak krzyczą i schlebiają ludowi, sami w to nie wierzą, bo gdy raz podnoszą w swych pismach ową niby zupełną oświatę ludu — to często równocześnie lub innym razem wytykają ludowi jego wielką jeszcze ciemnotę. Wychwalanie ludu i podnoszenie jego oświaty i dojrzałości politycznej ma u owych agitatorów ten cel, aby sobie ująć lud fałszywemi pochlebstwami i przy jego pomocy otrzymać potem poselstwo, które albo otwiera drogę do wyższych dostojeństw, albo służy jako środek do napychania kieszeni koronami.

Inaczej na tę sprawę zapatrują się ludzie szczerze ludowi życzący; ludzie, którzy z ludem się stykają i bezinteresownie dla niego pracują. Ci wszyscy ubolewają wielce nad tem, że oświata ludowa w naszym kraju napotyka na wielkie przeszkody i to właśnie ze strony ludu, bo lud rozpolitykowany przez agitatorów całkiem sobie błędnie tłumaczy oświatę.

Dobrze zbadał tę sprawę p. prof Młynek z Tarnowa i tak o niej niedawno pisał w *Przewodniku Kółek rolniczych:*

„Najwięcej przeszkód racyonalnemu szerzeniu oświaty na wsi czyni sam lud oświecony. Przedewszystkiem większość ludu nie rozumie, jakiej właściwie potrzeba mu oświaty. Jedni przez oświatę rozumieją ciągłe żalenie się na swoją biedę, lub wygadywanie na panów i księży. Im kto więcej takich żalów potrafi przytoczyć na zgromadzeniu lub w gazetce, ten zdaniem owych włościan jest bardziej oświecony.

Drudzy przez oświatę rozumieją czytanie gazetek, chodzenie na wiece i robienie tam hałasów. Inni wreszcie przez oświatę rozumieją chytrość, bezczelność, przebiegłość — a te wady nazywają „politykowaniem“.

Nie wielu zaś jest takich między naszym ludem, którzyby przez oświatę pojmowali wyuczenie się rozumnej i wytrwałej pracy w gospodarstwie własnem, w gminie i w powiecie dla dobra rodziny i swoich rodaków. Mało takich, coby pragnęli Kółka, Czytelni lub Kasy Raiffeisena we wsi dla oświecenia się wzajemnego w sprawach rolnictwa, przemysłu i pomagania sobie wzajemnie moralnie i materyalnie.

Większość uważa Kółka, Czytelnie i Kasy Raiffeisena za instytucye, w których chłop może za darmo dostać zboża, ziemniaków, żużli, książek, a nawet pieniędzy na różne potrzeby w gospodarstwie. A gdy tego nie dostanie, gdy mu każą oddać książki Czytelni — pieniądze z procentem Kasie, wtedy „krytycy“ zaczynają żalić się na Zarząd Czytelni, Kółka lub Kasy i tyle robią swemi intrygami, że doprowadzają w końcu do upadku Czytelnię, Kółko i „Kasę“.

Tak pisze p. prof. Młynek — a pisze szczerą choć smutną prawdę. W istocie bowiem przeważna część naszego ludu widzi oświatę tylko w politykowaniu, w chodzeniu na wiece, w czytaniu pism takich, w których pełno ujadań na przeciwników, oświata zaś prawdziwa nie smakuje mu, bo ma umysł szkoszlawiony agitacyami przewrotnemi — i to jest bardzo smutnem i godnem ubolewania, gdyż owo polityko-

wanie ciągle wstrzymuje prawdziwą oświatę z wielką krzywdą dla ludu.

Rozszerzajcie „NOWY DZWONEK“ między znajomymi!

Jednym cześć — drugim hańba!

Gazeta lwowska podała w zeszłym miesiącu okólnik Namiestnictwa dotyczący starania się o koncesye szynkarskie od roku 1911, w którym, jak wiadomo — wygasa prawo propinacyjne, a wchodzą natomiast w życie przepisy ustawy przemysłowej co do wyszynku, drobnej sprzedaży i handlu trunków spirytusowych.

Z tego okólnika dowiadujemy się, że Namiestnictwo wezwało wszystkie gminy w kraju do powzięcia uchwał, jaka ilość szynków byłaby potrzebna w danej miejscowości, przyczem Namiestnictwo zaznaczyło, że jedna koncesya na wyszynk trunków ma przypaść po wsiach na 800 mieszkańców, a po miastach i miasteczkach na 500 mieszkańców.

Z zebranego przez starostwa materyału zawartego w uchwałach gmin pokazało się, że u pewnej znacznej części gmin objawia się chęć ograniczenia czyli zmniejszenia ilości szynków. Przeszło 700 gmin oświadczyło, że nie chcą mieć żadnego szynku w swym obrębie — i to jest rzecz godna pochwały.

Smutnem natomiast jest, że znaczna część gmin miejskich, oraz pewna liczba gmin wiejskich domaga się tej samej a gdzieniegdzie większej ilości szynków, tak, że w owych gminach przypadałby szynk nie na 800 lub 500, ale na 200 osób. Takiemi uchwałami wystawiły sobie te drugie gminy bardzo brzydkie świadectwo, bo chcą podtrzymywać pijaństwo, które tyle sprowadza złego, tyle zbrodni i tyle nędzy na ludzi!

Jak więc tamtym gminom, które oświadczyły się przeciw szynkom można powiedzieć: „Cześć wam!“ tak do tych drugich, które bronią dalej pijaństwa śmiało można zawołać: „Hańba wam!“

Z Rady państwa.

Przedświąteczna sesya parlamentu upłynęła spokojnie, nie było żadnych awantur dzięki temu, że obowiązuje regulamin trochę ostrzejszy.

Za to jednak oprócz poboru rekrutów nie uchwalono nic, bo niema w parlamencie większości, któraby rządowi szła na rękę. To też cała kilkutygodniowa sesya upłynęła na rokowaniach ministerstwa z różnymi stronnictwami.

Aby zdobyć taką większość będzie musiał prezydent ministrów poświęcić jeszcze kilku kolegów ministeryalnych niemiłych niektórym stronnictwom i przedstawić Cesarzowi innych do zamianowania. Może także będzie musiał ustąpić i minister skarbu p. Biliński, bo jego plany podatkowe natrafiają na opór ze strony różnych stronictw.

Na podatek wyższy od piwa nie chcą godzić się Niemcy i Czesi, którzy bardzo dużo piją tego trunku; Koło polskie sprzeciwia się podwyższeniu podatku od wódki, jeżeli piwo równocześnie nie będzie wyżej opodatkowane, bo w takim razie cały ciężar nowego podatku spadłby na naszą Galicyę. Przeciw podwyższeniu podatku od wina występują Włosi i Dalmatyńcy, a podatek od wody sodowej i wód mineranych odrzucają wszyscy.

Nie bardzo podoba się także podwyższenie podatków od spadków i monopol od zapałek, to jest, żeby rząd objął na siebie wyrób i sprzedaż zapałek, tak, jak tytoniu. Prawda, że nie bardzo miłą rzeczą jest płacić podatki i do tego coraz to większe, ale z drugiej strony państwo potrzebuje pieniędzy, a kraje domagają się gwałtownie pomocy od rządu, bo nie mogą podołać wydatkom, więc tak, czy owak do podwyższenia podatków przyjść musi, chociaż panom posłom nie będzie przyjemnie przywieźć z Wiednia taki prezent swoim wyborcom.

W ostatnich dniach zażądało ministerstwo skarbu od parlamentu uchwalenia pożyczki 182 milionów koron, lecz chociaż rząd uważał tę sprawę za pilną, mimo to pożyczki teraz parlament nie uchwalił, dając temu rządowi do zrozumienia, że dopóki nie będzie zmiany w ministerstwie, tak długo rząd na parlament w niczem liczyć nie może.



Ważne zmiany w kościelnem prawie małżeńskiem.

Papież Pius X. ustanowił wnet po wstąpieniu na tron osobną komisyę, która pracuje nad reformą prawa małżeńskiego. Podobno już w tym roku ogłoszone będą różne zmiany, które Ojciec święty potwierdzi.

Między innemi usunięte zostaną niektóre przeszkody w zawieraniu małżeństw, zwłaszcza usunięta będzie przeszkoda wynikająca z trzeciego i czwartego stopnia pokrewieństwa i powinowactwa. Zniesiona też będzie przeszkoda powinowactwa duchowego, które powstaje przy chrzcie i bierzmowaniu między rodzicami chrzestnemi a dzieckiem i rodzicami dziecka.

Komisya papieska chce dalej oznaczyć wiek wstępujących w związki małżeńskie, mianowicie 18 lat mężczyzny, a 15 lat dla kobiety. Nierozerwalność małżeństwa pozostanie i nadal; Kościół może tylko zezwolić na odłączenie (seperacyę) z pewnych ważnych powodów.

W państwach, gdzie prawnie obowiązują śluby cywilne, nie może kapłan udzielić Sakramentu małżeństwa, zanim nie zostanie zawarty ślub cywilny, to znaczy, że ślub cywilny ma iść w innych państwach przed kościelnym.

Zapowiedzi potrójne zostaną zniesione. Wystarczą na przyszłość jednorazowe zapowiedzi, a i od tych może udzielić dyspensy proboszcz miejscowy, jeżeli jest pewnym, że między osobami wstępującymi w związek małżeński nie zachodzi żadna przeszkoda małżeńska. Także i co do dyspens i orzeczeń w procesach małżeńskich zostaną zaprowadzone różne zmiany.

W Austryi obowiązuje dotąd dotychczasowe prawo kościelne — skoro więc to zostanie zniesione, to austryackie ustawodawstwo będzie musiało zająć się temi zmianami i zapewne zgodzi się na nie.

Z kraju i ze świata.

Strejk i zabójstwo.

W połowie marca bież. roku zastrejkowała w Krakowie czeladź masarska domagając się od majstrów zmniejszenia godzin pracy. Dotychczas czeladnicy masarscy muszą pracować dziennie 13 godzin, a w sobotę 16 godzin.

W czasie strejku jeden z czeladników zabił drugiego czeladnika, niejakiego Brzezinę, który do strejku nie chciał się przyłączyć i szedł właśnie do pracy w warsztacie. Naturalnie, że ten postępek należy napiętnować jako zbrodnię, ale socyały i liberały ukuły z niego broń przeciw całej organizacyi chrześcijańskiej, do której czeladnicy masarscy należą, — i tej organizacyi oraz X. Mytkowiczowi, który pracuje w Krakowie na polu społecznem, przypisali całą winę owego zabójstwa.

Tymczasem X. Mytkowicz wcale tym strejkiem nie kierował, organizacya chrześcijańska nic też nie winna, że znalazł się pomiędzy czeladnikami zbrodniarz, i to rodem z Królestwa, skąd, jak wiadomo najwięcej pochodzi bandytów, wychowanych przez socyałów. Socyały i liberały razem z żydami dlatego tak uderzają na organizacyę chrześcijańską, bo ona im solą w oku, bo psuje szyki socyałom i żydom, stąd gniew i podłe oczernianie kapłana i całej organizacyi.

Ruch wychodźczy.

Dnia 15-go, 16-go i 17-go marca odbywał się przez Kraków największy przejazd robotników do Prus. Dziennie przejeżdżało przez Kraków 9 do 13-tu pociągów przepełnionych robotnikami.

Równocześnie odbywa się ruch powrotny poszczególnych grup, które nie znalazły zarobku i wracały bez centa do kraju. Takie powrotne gromadki robotników można co trochę spotykać na ulicach Krakowa, a mimo to inni jadą na Saksy.

Zaniechanie budowy dróg wodnych.

Gazeta wiedeńska *Vaterland* (Ojczyzna) donosi, iż ustawa o budowie kanałów czyli dróg wodnych nie będzie wcale wykonaną, bo obliczono, że koszta budowy dróg nie dadzą się pokryć dochodami z nich, że nawet koszta ruchu nie byłyby pokryte, a nadto drogi wodne uczyniłyby konkurencyę kolejom i powiększyłyby tylko ubytek dochodów państwowych o setki milionów.

Austrya i Węgry.

Między Austryą a Rosyą przwrócone zostały dawne przyjacielskie stosunki, które były mocno nadwyrężone wskutek anneksyi Bośnii i Hercogowiny przez Austryę. Obecnie oba te mocarstwa postanowiły znowu żyć w przyjaźni.

W Sejmie węgierskim przyszło 21-go marca bież. roku z powodu rozwiązania tegoż przez rząd do karczemnej bijatyki. Posłowie ze stronnictw radykalnych ciężko pobili i poranili prezydenta ministrów hr. Khuena i ministra rol-

nictwa. Wszyscy uczciwi Węgrzy bardzo są na tych posłów oburzeni. Wielu Węgrów porzuca stronnictwo niezawisłości i łączy się ze stronnictwem rządowem.

Wybory w Bośnii, to jest do Sejmu bośniackiego odbędą się od 18-go do 28-go maja.

Z innych państw.

Z Niemiec. Sejm pruski uchwalił nową reformę wyborczą, przeciw której dużo obywateli protestowało nadaremnie. Zatrzymano trzy klasy wyborców i głosowanie pośrednie, tylko przy głosowaniu na na wyborców wprowadzono głosowanie tajne. Wyborcy jednak będą wybierali posłów jawnie, więc rząd będzie mógł jak do tąd kontrolować wyborców i wpływać na nich. Polscy posłowie głosowali przeciw tej reformie.

Wywłaszczenie Polaków z ich majątków ziemskich zostało podobno odroczone na czas późniejszy, bo niektórzy panujący w Niemczech książęta odradzają Prusom przeprowadzenia wywłaszczenia. Piszą też, że i rząd austryacki wpływa na rząd pruski, aby wstrzymał się od wywłaszczenia, gdyż w razie wykonania go, będą polscy posłowie w delegacyach austryackich czynili rzadowi trudności.

Cesarz Wilhelm przybędzie do Wiednia w drugiej połowie maja w celu złożenia Cesarzowi austryakiemu życzeń z powodu **80**-letniej rocznicy jego urodzin.

Rosya. *Car Mikołaj* nabrał widocznie ducha, bo chce się odważyć na podróż dość daleką, chce odwiedzić stolicę Turcyi Konstantynopol, dalej Belgrad w Serbii i Sofię w Bułgaryi. Car-batiuszka chce występować jako opiekun Słowian południowych. Nie będzie mu jednak z tem do twarzy wobec ucisku Polaków pod jego rządami.

Przymierze rosyjsko-japońskie zostało zawarte między temi dwoma państwami. Nie wyklucza to jednak wojny na dalekim Wschodzie, bo Chińczycy zbroją się dalej przeciw Rosyi.

W Grecyi wybuchły rozruchy chłopskie, do których przyłączyli się nauczyciele ludowi. Chłopi spalili wiele domów i dworów, a właścicieli ich, głównie mahometan, wypędzili. Napadli też chłopi na pociąg, ale wojsko dało salwę, i raniło 15-tu z nich. Związek wojskowy głosi, że lada dzień wystąpi przeciw chłopom.

Bułgarya. Król bułgarski Ferdynand, po złożeniu wizyty carowi rosyjskiemu, udał się zaraz z swą żoną Eleonorą do Konstantynopola w celu odwiedzenia sułtana tureckiego. Parę królewską przyjmowano w Turcyi nader gościnnie i serdecznie.

Król serbski Piotr bawił od 22-go do 25-go marca w Petersburgu jako gość cara Mikołaja.

— *Zbrojenie Serbii.* Rząd serbski poczynił znaczne zamówienia broni w fabrykach niemieckich, mianowicie 80 tysięcy szarpneli, 170 maszynowych karabinów i 32 tysiące karabinów.

Turcya. Sułtan turecki zamierza w lecie zwiedzić swój kraj, przedewszystkiem zaś Macedonię i Starą Serbię, a potem odbędzie pielgrzymkę do grobu Mahometa, twórcy religii tureckiej, w Mece.

Z Ameryki. *Pierwszy kongres polski* odbędzie się tego roku w Ameryce z początkiem maja w mieście Waszyngtonie z okazyi odsłonięcia tamże pomników Kościuszki i Puławskiego. Na kongresie omawiane będzie położenie narodu polskiego we wszystkich trzech zaborach i na wychodźtwie.

Nowe obostrzenie dla przybyszów z Europy zaprowadziły władze emigracyjne. Każdy przybysz ma mieć w gotówce przy sobie 25 dolarów, czyli około 125 koron i dokładny adres swoich znajomych czy krewnych w Ameryce, inaczej nie będzie na ląd amerykański wpuszczony.

Polska rzeczpospolita w Brazylii. Między stanami czyli prowincyami brazylijskiemi St. Catharina i Paraną, toczy się oddawna spór o wielki kawał ziemi, położony między tymi dwoma krajami, a zamieszkały przeważnie przez osadników polskich i ruskich.

Ponieważ stan St. Catharina zamieszkały głównie przez Niemców przemocą chce ów kraj zabrać — więc Polacy ogłosili „rzeczpospolitą“ — i utworzyli tymczasowy rząd w miasteczku Uniao da Victoria. Rząd brazylijski wysłał wprawdzie 3 tysiące żołnierzy przeciw tej rzeczypospolitej polskiej, ale nie wiadomo poco i na co, skoro Polacy głoszą, że chcą należeć do Brazylii, tylko nie chcą być poddanymi Niemców. Co się tam dalej dzieje — niewiadomo.

TO I OWO.

Kolej na jednej szynie.

W Berlinie (stolicy Niemiec) odbywają się próby z ciekawym wynalazkiem inżyniera Szerla. Jest to wagon, który biegnie nie po dwóch, ale tylko po jednej szynie, nie tracąc ani na chwilę równowagi. Wagon ten przytem nie trzęsie i płynie raczej, niż jedzie. Porusza go elektryczność. Wynalazek ten może sprowadzić wielki przewrót w budowie kolei.

Ile jest zwierząt na świecie?

Według obliczeń amerykańskiego ministerstwa rolnictwa żyje na świecie 500 milionów owiec, koni 95 milionów, mułów 7 milionów, 9 milionów osłów, przeszło 100 milionów kóz, 21 milionów bawołów, dwa miliony lwów i tygrysów, dwa miliony wielbłądów i jeden milion reniferów. W samej Ameryce żyje 90 milionów świń, a kto obliczy krowy, koty, psy i t. p.? Gdyby te zwierzęta zorganizowały się i wystąpiły do walki z człowiekiem, to do tej walki stanęłoby przeciw człowiekowi przeszo 1.500 milardów zwierząt użytecznych, a mowa tu głównie o zwierzętach domowych, ile zaś ich jest w lasach i pustyniach, tego nikt nie obliczy.

Wojny w powietrzu.

Fracuskie ministerstwo wojny doszło po kilku miesięcznych badaniach maszych latających do tego przekonania, iż maszyny do latania czyli aeroplany będą w przyszłości bronią do ataku, zwłaszcza do rzucania pocisków z góry, i wywołać mogą straszne skutki w szeregach nieprzyjacielskich.

KRONIKA KOŚCIELNA.

Z Rzymu. Dnia 19-go marca, tj. w dniu imienin Papieża złożyli mu życzenia Kardynałowie, a z Włoch i zagranicy nadeszło mnóstwo telegramów z powinszowaniami. Na podwórzach watykańskich grały muzyki korpusów papieskich.

— *Dary Ojca św.* Pius X. przeznaczył dla ubogich kościołów katolickich wszystkie nadesłane mu w roku jubileuszowym, a nadające się na ten cel dary. Rozdzieliło je dwóch wybitnych duchownych rzymskich, a rozsyłały Siostry miłosierdzia. Przedmiotów tych zebrało się około 60 tysięcy sztuk, któremi obdarzone zostały: 2.242 parafie, 275 domów misyjnych, 200 klasztorów męskich i 305 żeńskich — ogółem 3.022 instytucye katolickie.

W sekcie mankietników, czyli Maryawitów, która powstała przed kilkoma laty w Królestwie Polskiem daje się zauważyć pewien rozłam. Niektórzy z księży maryawickich przyjmują powoli „starokatolicyzm“ i zamierzają wstąpić w związki małżeńskie, drudzy zaś objawiają skłonność do połączenia się z prawosławiem.

Propaganda prawosławna w Galicyi. Gazeta ruska *Rusłan*, wychodząca we Lwowie stwierdza z całą pewnością, że pomiędzy duchowieństwem ruskiem należącem do obozu staroruskiego czyli moskalofilskiego szerzy się w zastraszający sposób propaganda schizmy moskiewskiej. Wprawdzie ci księża w piśmie do metropolity ks. Szeptyckiego protestują przeciw posądzaniu ich o dążności schizmatyckie, ale ten ich protest — to czysta komedya.

Jego Ekscelencya ruski przemyski Biskup ks. Czechowicz wydał już dwa razy do swego duchowieństwa pismo przeciw szerzeniu schizmy zwłaszcza w Sanockiem, ale księża ruscy udają, że ich to pismo biskupie nic nie obchodzi.

Z Niemiec. *Policya przeciw Matce Boskiej.* W mieście Werne w Westfalii, podczas pochodu pogrzebowego żony jednego z tamtejszych Polaków, skonfiskowała policya chorągiew z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej i napisem: „Królowo Korony polskiej módl się za nami“. Nawet więc obrazu Matki Boskiej boją się Prusacy!

— *Na wiarę luterską* przeszło w ostatnim czasie pięciu księży katolickich w dyecezyi wrocławskiej, którą rządzi X. Kardynał Kopp.

W Bośnii, mianowicie w mieście Banialuce odbyło się 2-go marca poświęcenie figury Najświętszej Maryi Panny w obecności X. Biskupa Markovića, starosty Jakubowskiego, korpusu oficerskiego, załogi i wielu gości. Posąg ten wznieśli żołnierze lwowscy na pamiątkę pobytu w Bośnii. W przemówieniu zaznaczył X. Wójcik proboszcz wojskowy, że stawiając ten posąg, spełniają żołnierze ślub ojców, którzy przed laty we Lwowie z królem Janem Kazimierzem ślubowali, że szerzyć będą cześć Najświętszej Panny.

Popierajcie pisma katolickie! Ojciec święty Pius X. powiedział: „Żądamy, aby katolicy życzliwie popierali tych, którzy wydają pisma przejęte duchem katolickim“.

Nowiny i Rozmaitości.

Niedola wychodźców. Z Lipska (w Saksonii) piszą do jednej z gazet krakowskich, że przed Świętami Wielkanocnemi przybyła tam gromada włościan złożona z 60-ciu ludzi z Galicyi wschodniej. Zostali oni zwerbowani przez nieuczciwego ajenta. Bezradni, nieumiejący po niemiecku, nie mogąc znaleźć pracy, wałęsali się po ulicach Lipska, narażeni na wyzysk i pośmiewisko. Przy pomocy policyi udało się jednemu z przebywających tam Polaków wyszukać im pracę w jednym z majątków ziemskich pod Dreznem.

Powinno to być przestrogą dla naszych wychodźców, aby nie słuchali różnych oszukańczych ajentów i przewodników emigracyjnych.

Pożary w kraju. Koło połowy marca bież. roku spaliły się we wsi Pustomyty za Lwowem 62 zagrody wraz ze stodołami i chlewami. Blisko 300 osób pozbawionych jest dachu i chleba.

— W Rybotyczach koło Dobromila zniszczył pożar prawie całe miasteczko. Silny wiatr utrudniał ratunek, w przeciągu trzech godzin spaliło się kilkadziesiąt domów i zabudowań. Wiele rodzin zostało bez dachu nad głową.

Na karę śmierci przez powieszenie zasądził stanisławowski sąd przysięgłych dwoje osób za skrytobójcze morderstwo, popełnione w Knihininie Górce na osobie Ettli Semlowej, którą w celach rabunkowych uduszono. Zasądzeni zostali: 48-letnia Anna Niemiec i 34-letni Teodor Uściński.

Przejechani przez pociąg. Niedaleko Zaleszan w powiecie tarnobrzeskim, przejechał pociąg dnia 9-go marca włościanina Rychla.

Podobny wypadek zdarzył się w dniu 13-go marca w tem samem miejscu. Pociąg rozszarpał gajowego Radomskiego. Obaj przejechani szli torem w nietrzeźwym stanie.

Pismo do Cesarza na 300 arkuszach wypracowała pewna umysłowo chora kobieta z Bieńczyc pod Krakowem i zawiozła je wózkiem przed urząd pocztowy na dworcu kolejowym. Pismo to chciała wysłać do Wiednia do rąk własnych Cesarza. Ponieważ to wydało się pełniącemu służbę urzędnikowi nieco dziwnem, zawezwał policyę, która pismo to owej kobiety zabrała.

W piśmie tem omawia chora działalność Daszyńskiego wodza socyałów i socyalistów, porusza sprawy kościelne, napada na żandarmeryę i wypowiada swe zapatrywania na wszystkie bieżące sprawy publiczne. Jest to rodzaj rozprawy. Jak policya stwierdziła, kobieta ta karaną była 6-miesięcznem więzieniem za pobicie żandarmów. Kary tej jednak nie odsiedziała, ponieważ sąd uznał ją za umysłowo chorą.

W Kalwaryi zebrzydowskiej — jak nam piszą z tego miasteczka — powstało Kółko rolnicze dzięki zabiegom ks. proboszcza Niecia, p. radcy Szpunara i p. sędziego Laberscheka. Przy Kółku tem utworzono obok składu artykułów spożywczych także hurtownię dewocyonaliów, to jest skaplerzy, koronek i t. d.

Aby nadto podnieść dobrobyt miejscowej ludności trudniącej się wyrobem artykułów dewocyjnych, które kramarze odpustowi nader często u żydów kupują — założona będzie w Kalwaryi zebrzydowskiej ochronka, w której pod kierunkiem miejscowych pań wyrabiane będą przez dorastającą młodzież szkaplerze, czy koronki i t. p. przedmioty. By tej tak nader potrzebnej na nasze stosunki instytucyi przyjść z pomocą, czcigodni OO. Bernardyni wydzierżawili Kółku rolniczemu i hurtowni dewocyonaliów place swe na czas odpustu, które to place będzie się wypuszczać przeważnie stronom zaopatrującym się w dany towar w owym składzie czy hurtowni.

Tak pięknej myśli przyklasnąć tylko wypada, potrzeba tylko poczucia solidarności w pracy i poparcia finansowego nawet z poza Kalwaryi, choćby drobnemi udziałami, bo wynoszącemi zaledwie 20 koron. Sprawa niniejsza ma przyszłość przed sobą, godną jest więc zaznajomienia się z nią i wyraźnego poparcia.

Dziwne zjawisko. Dnia 14 go marca bież. roku zauważono w Ohladowie, (w powiecie brodzkim) dziwne zjawisko na północnej stronie nieba, a mianowicie krzyż wielkości 8 do 10 metrów jasno świecący, obrócony ramieniem na dół. Zjawisko to trwało 15 minut do godziny pół do 11 w nocy.

Stosunki robotnicze w Rumunii, a przedewszystkiem w okręgu Constanza mają być bardzo uciążliwe, dlatego Namiestnictwo lwowskie poleciło, starostwom pouczyć robotników zamierzających udać się na Rumunię, aby w każdym poszczególnym wypadku, zanim zgodzą się na robotę w Rumunii, zasięgnęli wprzód przez austryacko-węgierskie konsulaty dokładnych wyjaśnień o osobie samego pracodawcy, o rodzaju pracy i płacy i aby, ile możności, zawierali kontrakty robotnicze za pośrednictwem powiatowych biur pośrednictwa pracy.

Śmierć całej rodziny w płomieniach. We wsi Święcicach pod Miechowem (w Królestwie Polskiem) wybuchł w nocy pożar w zabudowaniach zamożnego gospodarza Jana Barańskiego. Paliła się stodoła. Obudzony blaskiem Barański zerwał się z pościeli, obudził żonę i dzieci, poczem wraz z niemi rzucił się na ratunek koni i krów w budynku przy stodole. Tymczasem płomienie ze stodoły przeniosły się na dach chaty, gdzie w komorze miał schowane pieniądze. Wszyscy tam pobiegli, aliści kiedy się znaleźli wewnątrz chaty, zawalił się pułap nad izbą i zatarasował im wyjście. Kiedy dom zgorzał, po zalaniu zgliszcz wodą, znaleziono pod niemi całą rodzinę zwęgloną.

Święto robotnicze. Socyaliści niemieccy uchwalili, aby w dzień 1-go maja, który tego roku przypada w niedzielę odbyły się jak zwykle zebrania przed południem, natomiast pochodów demonstracyjnych należy zaniechać.

Przepowiednie dla rolnictwa. Pewien Rosyanin, niejaki Gribojedow przepowiada w ga-

zetach rosyjskich, iż rok bieżący będzie wyjątkowo ciężki dla rolnictwa w Rosyi. Nieurodzaj zbóż ozimych obejmie prawie całą część uprawną Rosyi europejskiej oraz południową część doliny rzeki Ob. Urodzaj zbóż jarych również będzie niepomyślny, z powodu przewidywanej suszy.

Widmo samobójcy. W miasteczku Novi (we Włoszech) popełnił niedawno samobójstwo szeregowiec piechoty, stojący na warcie przy kasie pułku. Wkrótce potem inny szeregowiec, postawiony na warcie w tem samem miejscu, oszalał, a w tych dniach trzech szeregowców zemdlało, po kolei, pilnując kasy. Oświadczają oni, że ukazało się im widmo samobójcy.

Szczególne pytanie. Do miasta Odessy (w Rosyi) przybył tymi czasy z Petersburga urzędnik ministeryalny Ławrow celem dokonania rewizyi służby kolejowej. Dopytując się urzędników o różne rzeczy, zadaje im czasem dodatkowe pytanie: „A czy pan pobił mordę jednemu bodaj żydowi?“ - Kto odpowie, tak, ów urzędnik dziękuje mu uściskiem dłoni. Musi to być wielki wróg żydów.

Długie życie. W Nowym Jorku zmarła Niemka, Paulina Brooksowa w 113-ym roku życia. W ciągu całego życia nie chorowała ani razu poważnie. Mąż jej umarł przed 24 laty. Pozostawiła 9 dzieci, 40 wnuków, 30 prawnuków i 3 praprawnuków. Długie swoje życie przypisywała staruszka regularnemu trybowi życia, a zwłaszcza temu, że unikała zmartwień, jadła obficie trzy razy dziennie, chodziła wcześnie spać i wcześnie wstawała.

Milionowa nagroda. Do portu w Bostonie (w Ameryce) przybył w tych dniach parowiec „Erica“, który przyholował statek „Varzin“ Ten drugi statek płynął z Australii z ładunkiem kosztownego drzewa, wartości przeszło piętnastu milionów koron. Na Oceanie Spokojnym zaskoczyła go gwałtowna burza, która zniszczyła ster i tak uszkodziła statek, że dalsza podróż była niemożliwa. Wtedy spotkał „Varzin“ statek „Erica“, a ten zobowiązał się zaholować go do Bostonu. Za dokonanie tego dzieła wypłacona będzie największa nagroda, jaką kiedykolwiek wypłacono, mianowicie pięć milionów koron.

Trzysta strzałów na minutę. Gazety francuskie donoszą, iż we Francyi wynaleziono nowe działo, które waży tylko 8 kilogramów, a daje trzysta strzałów na minutę.

Kobiety na łańcuchach. Pewien aptekarz w Paryżu nazwiskiem Parat tak był zazdrosnym o swoją żonę, iż trzymał ją w domu na łańcuchu przymocowanym do ściany. Aptekarza uwięziono. Wnet potem w mieście St. Denis, także we Francyi, odkryto drugiego takiego zazdrosnego małżonka, który od czterech lat trzymał swoją żonę skrępowaną kajdanami w ciemnym pokoiku. Gdy nieszczęśliwą uwolniono, okryta była warstwą brudu i ranami. I tego tyrana uwięziono.

Sześćdziesiąt szklanek piwa wypił pewien niemiecki podoficer w Jueterborg, poczem pożegnawszy się przy wesołym humorze z kolegami poszedł późno w nocy do domu. Nazajutrz, gdy nie stawił się do służby posłano po niego i znaleziono go bez życia leżącego w łóżku. Nadmiar alkoholu spowodował pęknięcie ściany żołądka, skutkiem czego nastąpiła śmierć.

Zabici przez Indyan. Z Brazylii donoszą, iż pięciu robotników austryackich, którzy zajęci byli przy budowie kolei do rzeki Madeira do Mamore zostało zabitych przez Indyan.

Balonem przez morze. Pewien Niemiec, Dr. Gars Fabrice, zamierza odbyć podróż do Ameryki przez Ocean Atlantycki balonem w towarzystwie pewnego nadporucznika i kilku nieznanych podróżnych. Wzlot ma nastąpić w Hiszpanii. Przez cały czas podróży, towarzyszyć będzie tej wyprawie okręt Gordon-Benneta, aby w razie potrzeby nieść pomoc tym, którzy lecieć będą w górze balonem. Podróż potrwa tydzień. Dotychczasowe podróże balonem trwały najwyżej trzy dni.

Napad na klasztor. Z Małej Azyi donoszą, że na klasztor ormiański w Diabekir napadła banda Kurdów. Zakonnicy długo się bronili, w końcu musieli uledz. Kurdowie zdobywszy klasztor, w bestyalski sposób zamordowali 25 zakoników.

Nieszczęście w młynie. We Władoleu, (w Rumunii) pękł w tamtejszym młynie parowym kocioł, przyczem 12 tu robotników znalazło śmierć natychmiast, a 20-tu odniosło ciężkie rany.

Trzynaście lat w komórce spędziła 36-letnia córka właściciela farbiarni, Müllerówna, którą ojciec więził w miejscowości Focbau, w Bawaryi. Nieszczęśliwą w stanie zupełnego opuszczenia przewieziono do szpitala, a przeciwko ojcu wdrożono dochodzenie karne.

Olbrzymi proces. W tych dniach ukończono śledztwo w sprawie pewnego związku zbrodniarzy w Neapolu, (we Włoszech). Na ławie oskarżonych zasiędzie 46 osób. Liczba świadków wynosi 800. Proces potrwa cały rok. Oskażonych broni 45 adwokatów. Proces toczyć się będzie nie w Neapolu, lecz prawdopodobnie we Florencyi.

FIGLE I ŻARTY.

Naturalnie. — Kaśka... nie mogłabyś oto lepiej około pieca siedzieć, niż tu przy studni?

— A juści, mogłabym, ale koło pieca chłopcy koni nie poją.

Z małżeńskich rozmów. — O... znam ja cię, mężulku? Tybyś chciał, żebym ja już raz zamknęła oczy!

— To nie .. ale gębę!

Skutki przesadnej wymowy. — Jak się nazywa stworzenie, które ma dwie nogi i pierze?

— Praczka, proszę pani.

Książka pod tytułem: **(rocznik 3-ci)**

„Nasza Skarbnica“

jest jeszcze do nabycia i kosztuje z przesyłką pocztową: **1 koronę.**

Do nabycia w **Redakcyi „Nowego Dzwonka“.**

Każdy nowy prenumerator *Nowego Dzwonka* uiszczający z góry całoroczną prenumeratę, otrzyma wspomnianą książkę **darmo.**

Jednajcie nam nowych prenumeratorów!

Rozszerzajcie „Nowy Dzwonek“ między znajomymi.

Piętnaście tajemnic

„Różańca świętego“

dla czterech stanów, to jest dla **kobiet** (kolor różowy), dla **mężczyzn** (niebieski), dla **panien** (biały), dla **młodzieńców** (zielony). — **Cena: 12** halerzy, z przesyłką **15** halerzy, za poprzedniem nadesłaniem należytości markami pocztowemi.

Do nabycia **u OO. Dominikanów w Krakowie.**

Przy większych zamówieniach odpowiedni opust.

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie pod zarządem A. Szyjewskiego.